

# Peny, Lepiej zasn

Peny)

Niech dobry B&ogonek; spojrzy na bloki,  
na nasze kroki, ugi&ogonek; te pod ci&ogonek; i&ogonek; arem s&ogonek; owa kt&ogonek; o  
&ogonek; ci&ogonek; ni&ogonek; te pi&ogonek; i&ogonek; ci, zagryzione wargi, dumne c  
a &ogonek; wiat dalej jakby nic si&ogonek; kr&ogonek; ci  
popatrz zanim za&ogonek; niesz na latarnie tego miasta  
ty jeste&ogonek; jedn&ogonek; z nich, pilnuj wi&ogonek; c &ogonek; eby nie zgas&ogonek;  
gdy nie masz nic, gdy nie warto &ogonek; y&ogonek; trzeba i&ogonek; &ogonek;  
ja wiem, &ogonek; e naj&ogonek; atwiej w takiej chwili przeci&ogonek; &ogonek;  
popatrz wzrokiem kt&ogonek; rym mierzy zwyk&ogonek; y ch&ogonek; opak  
popatrz na tych kt&ogonek; rzy maj&ogonek; &ogonek; zy w oczach  
zanim za&ogonek; niesz jeszcze raz to przemy&ogonek; l czy tak chcia&ogonek; by&ogonek;  
czy ???

pami&ogonek; taj, ra&ogonek; niej zawsze gdy kto&ogonek; stoi z boku  
gdy dzieli z Tob&ogonek; &ogonek; z&ogonek; kt&ogonek; ra sp&ogonek; ywa z twoi  
gdy jest mimo k&ogonek; opot&ogonek; w, w chwili gdy ci&ogonek; i&ogonek; ko oddycha  
gdy przypomina by&ogonek; nie umar&ogonek; ju&ogonek; za &ogonek; ycia

REFREN

(Miodu)

Nie b&ogonek; j si&ogonek; nic, ja pami&ogonek; tam  
dla mnie te&ogonek; nie zapisana ta ksi&ogonek; ga  
kiedy&ogonek; wierzyli&ogonek; my, &ogonek; e to legenda  
teraz zamykamy oczy &ogonek; eby tylko co&ogonek; czu&ogonek;  
Nie b&ogonek; j si&ogonek; nic, ja pami&ogonek; tam  
nawet gdy wok&ogonek; &ogonek; zaciska si&ogonek; p&ogonek; tla  
kiedy&ogonek; wierzyli&ogonek; my, &ogonek; e to legenda  
teraz zamykamy oczy &ogonek; eby tylko co&ogonek; czu&ogonek;

(PIH)

Nie nale&ogonek; ysz i nie chcesz nale&ogonek; e&ogonek; do tego &ogonek; wiata  
twoje miejsce to cie&ogonek; maj&ogonek; Ci&ogonek; za wariata  
nie chcesz wierzy&ogonek; ju&ogonek; w&ogonek; asnym &ogonek; zom i oczom,  
kolejny szary dzie&ogonek; ucieka jak z peronu poci&ogonek; g  
tu gdzie nic nie robi wszechmog&ogonek; cy B&ogonek; g  
wi&ogonek; ksz&ogonek; &ogonek; gnije za &ogonek; ycia, jak pod lodem trup  
lepiej s&ogonek; ucha&ogonek; ni&ogonek; m&ogonek; wi&ogonek; patrz w gwiazdy  
przy obieraniu cebuli za dnia lec&ogonek; &ogonek; zy  
&ogonek; pij - za sob&ogonek; zostaw spalone mosty  
fa&ogonek; szywe u&ogonek; miechy bezmiar sprawiedliwo&ogonek; ci  
czasami chcia&ogonek; oby si&ogonek; &ogonek; eby s&ogonek; o&ogonek; ce nie wze  
oblany zimnym potem w ukryciu czekasz wieczno&ogonek; &ogonek;  
stoisz na deszczu, rozumiem Ci&ogonek; bez s&ogonek; &ogonek; w  
sam jak palec, niewolnik w krainie &ogonek; lepc&ogonek; w  
serce miasta bije bez rado&ogonek; ci,  
wszystkie drogi metropolii prowadz&ogonek; do samotno&ogonek; ci  
&ogonek; pij, tw&ogonek; j sen nich dzi&ogonek; ich og&ogonek; uszy  
jak zakrzep krwi milcz, nic ci&ogonek; nie ruszy  
przyjdzie z&ogonek; y dzie&ogonek; podczas najgorszej burzy  
trza&ogonek; nij drzwiami i zamknij okna duszy

REFREN

(Peny)

Z czasem kiedy wszystko znika  
jak wiara kt&ogonek; ra daje pow&ogonek; d by oczy zamyka&ogonek; 263;  
jak szcz&ogonek; &ogonek; cie, kt&ogonek; re niczym wiatr w &ogonek; agle wia&ogonek;  
teraz nagle stoi z boku  
jak kropla nienawi&ogonek; ci, kt&ogonek; ra zawsze pierwsza b&ogonek; dzie w oku  
ta noc, kt&ogonek; ra z&ogonek; ym wspomnieniom dzi&ogonek; nie daje zasn&ogonek; 261  
ta noc, kt&ogonek; ra co dzie&ogonek; pali samotno&ogonek; ci &ogonek; wiat&ogonek; 3  
w ko&ogonek; cu sama si&ogonek; zako&ogonek; czy oddaj&ogonek; 261; c to co nasze  
cho&ogonek; 263; przez palce patrzysz w &ogonek; ycie dzi&ogonek; zobaczysz lepszy zasi&ogonek;  
z czasem kiedy wszystko znika,  
jak wiara kt&ogonek; ra daje pow&ogonek; d by oczy tve zamyka&ogonek; 263;  
jak szcz&ogonek; &ogonek; cie o kt&ogonek; re pytasz,  
jak ciep&ogonek; o ludzkie, kt&ogonek; re z czasem ju&ogonek; wygas&ogonek; 322; o  
nie my&ogonek; l o tym wiesz? lepiej zasn&ogonek; 261; &ogonek; 263;...

REFREN